

# Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/8614,Tauron-PGE-Energa-i-Enea-wiemy-o-ile-moga-podniesc-ceny-pradu-w-2020-r-Nowy-prez.html>  
25.04.2024, 10:20

Strona znajduje się w archiwum.

## Tauron, PGE, Energa i Enea - wiemy, o ile mogą podnieść ceny prądu w 2020 r. Nowy prezes URE tłumaczy decyzję

Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z Mikołajem Kunicą, Business Insider Polska, 18.12.2019 r.

Mikołaj Kunica, redaktor naczelny Business Insider Polska: Jak – w największym uproszczeniu - ustalone są taryfy, na podstawie których Polacy otrzymują następnie rachunki za energię?

Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE): W uproszczeniu, szukamy najbardziej efektywnych kosztowo przedsiębiorstw na rynku i oczekujemy, że pozostali, którzy mają może mniejszą efektywność, dostosują się do tego lidera.

Tauron okazał się najbardziej efektywny kosztowo?

Nie mogę tego ujawnić. Natomiast my określiliśmy, na podstawie badania przeprowadzonego w ramach postępowania modelowe przedsiębiorstwo i oczekiwaliśmy dostosowania do tego poziomu taryf. No i Tauron się dostosował. Pozostałe firmy przekonywały nas, że potrzebują większego przychodu regulowanego.

Trzymając się tej logiki, można założyć, że taryfy na przyszły rok także pozostałych graczy powinny być tak jak w przypadku Taurona z podwyżką plus-minus 12 proc.?

Tak. To jest prawidłowy wniosek z pewnym zastrzeżeniem, że być może jakieś drobne różnice mogłyby się pojawić. Natomiast nie spodziewałbym się tych różnic jakoś zasadniczo wysokich. Czyli jeśli mówimy o samym obrocie, to powinno być w okolicach 12 proc..

Panie Prezesie, na konferencji prasowej miał Pan dziś 7 kamer i salę pełną dziennikarzy. Można powiedzieć, że w ostatnich miesiącach Prezes URE stał się pożądanym i rzadkim

dobrem.

Tak może być, ale nie ze względu na moją osobę. Temat cen prądu dotyczy praktycznie każdego. Dlatego postanowiłem zorganizować konferencję prasową. Nie wyobrażałem sobie, żeby o tak ważnych społecznie sprawach informować w formie publikacji taryfy na 2020 rok w biuletynie URE, czy formie krótkiego komunikatu na naszej stronie internetowej.

Temat cen prądu stał się istotnym elementem debaty narodowej. Cieszy się Pan z tego, że obok polityki stanie się zapewne jednym z głównych wątków dyskusji Polaków przy wigilijnym stole?

Wolałbym, żeby Polacy przy wigilijnym stole rozmawiali chociażby o swoich rodzinach i skupili się na atmosferze świąt, a nie debatowali o cenach energii elektrycznej. Ale cóż, zdaję sobie sprawę, że temat budzi emocje i jest popularny medialnie oraz w dyskusji politycznej. Natomiast ja postrzegam siebie jako eksperta.

Niektórzy mogą powiedzieć: po co w zasadzie URE, skoro premier Morawiecki czy wicepremier Sasin zapowiedzieli, że zrobią wszystko, żeby ceny dla gospodarstw domowych nie wzrosły. Rola URE staje się fikcyjna.

Taryfy, które zatwierdzamy, są punktem odniesienia dla rynku i przedsiębiorstw energetycznych. URE jest niezależnym arbitrem tego rynku, który potrafi rzetelnie zbadać poziom kosztów. Reszta to odpowiedzialność polityków. Jak powiedział pan minister Dworczyk – prezes URE ma swoje narzędzia regulacyjne, a politycy swoje. Musimy zatem żyć w takiej równoległej rzeczywistości i każdy musi wykonywać swoje zadania.

Przesył, dystrybucja, koszt wytworzenia, opłata przejściowa – ta energetyka to skomplikowana sprawa?

Myślę, że skomplikuje się jeszcze bardziej. W przyszłym roku pojawi się dodatkowa zmienna – opłata mocowa – tak więc tych systemów wsparcia jest faktycznie sporo. Mocno pracujemy nad tym, by tłumaczyć odbiorcom, co składa się na ich rachunki.

Czy zatem możemy się spodziewać, że w kolejnych latach energia w Polsce będzie dalej drożała? Czy musimy pogodzić się z tym, że jeśli chodzi o prąd, to tanio już było?

Polityka klimatyczna Unii Europejskiej ma tu ogromne znaczenie. Ten filar klimatyczny w Europie odgrywa coraz istotniejszą rolę. To sprawia, że w takich krajach jak Polska, gdzie historycznie energetyka oparta jest na źródłach wysokoemisyjnych, ceny związane są z rosnącym kosztem wytworzenia. W ostatnim czasie odczuliśmy to już w naszych portfelach, natomiast UE ma coraz dalej idące ambicje. To oczywiście może skłaniać do przemyśleń, że w przyszłości może być jeszcze drożej. Na szczęście jesteśmy to w stanie coraz bardziej równoważyć dzięki rozwojowi tak zwanej energetyki prosumenckiej czy wzrastającego udziału energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z wiatru i słońca. Ważną rolę mogą odgrywać także inwestycje w mniej emisyjne źródła gazowe.

Cena energii zależy głównie od poziomu cen węgla oraz uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. Kilka lat

temu te drugie poszybowały z 5 euro za tonę do blisko 30 euro. Teraz rynek stabilizuje się na poziomie około 25 euro. Natomiast są poważne prognozy wskazujące na koszt rzędu 40 euro za tonę. To może oznaczać, że w przyszłości zatęsknimy za skalą podwyżek cen energii, którą otrzymujemy dziś.

Ceny uprawnień dynamicznie wzrosły w 2018 roku, ale późniejsze zejście ceny w okolice 25 euro pokazuje, że na tym rynku było sporo spekulacji. Nowy Zielony Ład zaprezentowany przez Komisję Europejską pokazuje, że ten kierunek proekologiczny jest bardzo silny, jednak dziś nie widzę sygnałów, żeby ceny uprawnień do emisji miały w 2020 roku dalej rosnać.

Nawet jeśli osiągniemy cel redukcji udziału węgla w polskiej energetyce o 15 proc., to i tak, jako kraj, pozostajemy po złej stronie mocy.

Nie zgadzam się z takim stwierdzeniem. 15 proc. energii ze źródeł odnawialnych to wciąż mało w kontekście oczekiwanego zmniejszenia poziomu emisji CO<sub>2</sub>. Ale warto zwrócić uwagę na wszystkie programy, które zostały w Polsce uruchomione, a które wspierają rozwój odnawialnych źródeł energii. Także energetyka przemysłowa i systemowa nieustannie się modernizuje i zmniejsza poziom emisji gazów cieplarnianych do atmosfery. Systematycznie podążamy w kierunku inwestycji w znacznie mniej emisyjne źródła.

Data publikacji : 19.12.2019

Data modyfikacji : 19.12.2019

[Poprzedni Strona](#)  
[Następny Strona](#)